

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.23.003.19242

Marcin Jurek  
(Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu)  
dr, marcin.jurek@ipn.gov.pl  
ORCID iD: 0000-0002-1096-575X

## *W Poznaniu pod psem.* **Pierwsza wizyta Józefa Piłsudskiego w Poznaniu w listopadzie 1901 r.**

Związki Józefa Piłsudskiego z Wielkopolską jawią się nad wyraz skromnie. Swą bogatą działalność niepodległościową koncentrował on bowiem na terenach zaboru rosyjskiego, a następnie austriackiego. W latach I wojny światowej przyszły Marszałek wybrał orientację na państwa centralne, konsekwentnie postrzegając Rosję jako główną przeszkodę dla polskiej niepodległości. Biorąc pod uwagę, że Poznańskie pozostawało twierdzą jego oponentów reprezentujących Narodową Demokrację, nie dziwi, że region ten nie zajmował w myśli politycznej Piłsudskiego roli pierwszoplanowej. Nie oznaczało to bynajmniej ignorancji, pierwsze wzmianki na temat zaboru pruskiego zawarł on w artykule pt. *Na posterunku* opublikowanym na łamach „Robotnika” już w 1895 r. Analizując dość pobieżnie stosunki panujące w polskim społeczeństwie, zarzucał warstwowi posiadającym współpracę z zaborcami w zwalczaniu ruchu robotniczego. Co istotne jednak, Piłsudski zajmował jednoznaczne stanowisko w kwestii integralności wszystkich ziem polskich rozerwanych przez rozbiory<sup>1</sup>.

Trudno powiedzieć, aby Poznań zajmował na mapie niezliczonych podróży lidera niepodległościowych socjalistów, a potem Naczelnika Państwa i Marszałka, poczesne miejsce. Do najbardziej znanych należy zaliczyć wizyty o charakterze wojskowym składane przez Piłsudskiego w stolicy Wielkopolski już po odzyskaniu niepodległości w roku 1919 oraz 1921, jednakże

---

<sup>1</sup> Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008, s. 26–27.

pierwsza z nich miała miejsce już u progu XX stulecia. Pobyt ów bywał odnotowywany przez historyków, ale nigdy nie stał się przedmiotem głębszej analizy, ani nie dociekano jego bliższych okoliczności. Ślady tej wizyty odnajdziemy w drobiazgowym kalendarium życia Józefa Piłsudskiego, zestawionym przez Waclawa Jędrzejewicza, gdzie zanotowano jedynie, że w połowie listopada 1901 r. Piłsudski wraz z żoną Marią wyruszyli do Londynu, „jadąc przez Katowice i Poznań, z krótkim pobylem w obu miastach, aby zapoznać się z pracą partyjną”. Szacuje się, że 26 listopada 1901 r. podróżni dotarli do stolicy Zjednoczonego Królestwa<sup>2</sup>. Trasę przyjazdu do Londynu przytaczał w swoich wspomnieniach również jeden z najbliższych współpracowników Piłsudskiego, u zarania II RP minister spraw zagranicznych – Leon Wasilewski<sup>3</sup>. W ślad za owymi publikacjami pobyt Piłsudskiego w Poznaniu wzmiankowało następnie wielu historyków. Czynili tak Władysław Pobóg-Malinowski<sup>4</sup> czy Andrzej Garlicki<sup>5</sup>, natomiast pomijali go w pisanych przez siebie biografiami, zapewne z racji ich ograniczonej objętości, sam Waclaw Jędrzejewicz<sup>6</sup> oraz Włodzimierz Suleja<sup>7</sup>. Bodaj najwięcej miejsca interesującą nas wizycie poświęcił Zbigniew Dworecki, który podawał, że podczas wyprawy Piłsudski „na krótko zatrzymał się w stolicy Wielkopolski. Przybył tu po raz pierwszy. Miał wówczas okazję zwiedzić miasto i zapoznać się z działalnością PPSZP [Polskiej Partii Socjalistycznej zaboru pruskiego]. Stolica Wielkopolski i jej mieszkańcy zrobili na nim pozytywne wrażenie”<sup>8</sup>. Tylko lakonicznie o pobycie w 1901 r. napomykali autorzy relacjonujący wszystkie wizyty Piłsudskiego w Poznaniu<sup>9</sup>. Najwięcej szczegółów oraz tropów archiwalnych dostarczają z pewnością publikacje Grażyny Wyder, choć czyniła je ona na marginesie ustaleń dotyczących działaczki socjalistycznej – Jadwigi Gulińskiej<sup>10</sup>. Obierając rzeczzone ustalenia za punkt wyjścia, spróbuję zatem

<sup>2</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1, Warszawa 1998, s. 149.

<sup>3</sup> L. Wasilewski, *Piłsudski, jakim Go znałem*, Warszawa 2013 [pierwodruk: *Józef Piłsudski jakim Go znałem*, Warszawa 1935], s. 137.

<sup>4</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1901–1908. W ogniu rewolucji*, Warszawa 1935, s. 15–16; tenże, *Józef Piłsudski 1867–1914*, Łomianki 2015, s. 193–194.

<sup>5</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2012 [pierwodruk: 1988], s. 119.

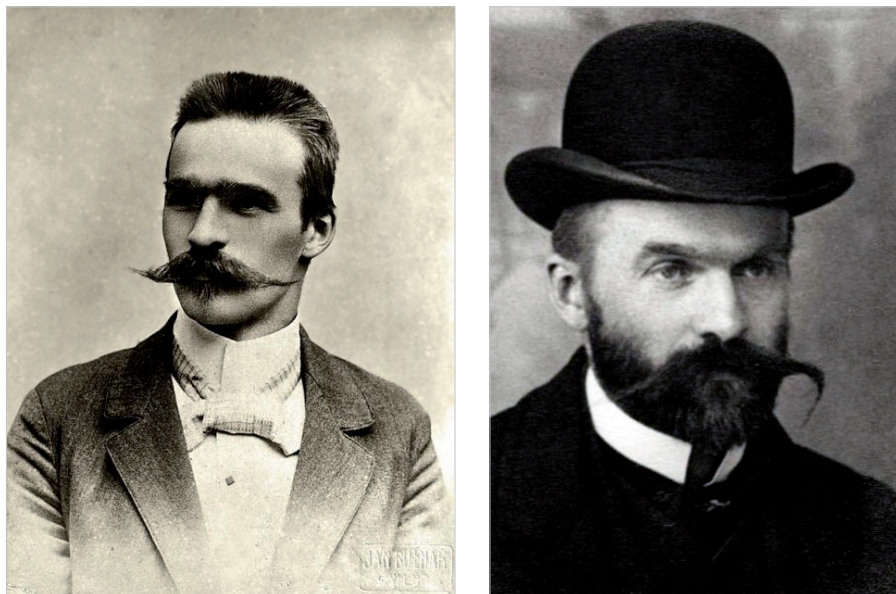
<sup>6</sup> W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Łomianki, b.d.w., [pierwodruk: Londyn 1982], s. 35.

<sup>7</sup> W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 2009, s. 52–53.

<sup>8</sup> Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, s. 25.

<sup>9</sup> A. Kijas, *Józef Piłsudski a Wielkopolska*, „Przegląd Wielkopolski” 1991, nr 3–4, s. 16; tenże, *Wizyty Józefa Piłsudskiego w Poznaniu* [w:] *Wielkopolskie wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Wybrane aspekty z perspektywy 90 lat*, pod red. J. Karwata, Poznań 2011, s. 107; P. Dwornicki, *Józef Piłsudski w Poznaniu (na podstawie relacji „Kurierza Poznańskiego”)* [w:] *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX–XX wieku*, t. 1, pod red. M. Kosmana, Poznań 1994–1995, s. 84.

<sup>10</sup> G. Wyder, *Wyklęta anarchistka – rzecz o socjalistce Jadwidze Gulińskiej w Poznaniu w początkach XX wieku*, „Studia Zachodnie” 2012, nr 14, s. 57–74; Z Józefem Piłsudskim przez ścianę Cytadeli.



Ilustr. 1-2. Józef Piłsudski w 1899 r. (po lewej) i w Bernie w 1904 r.

Wikipedia – domena publiczna

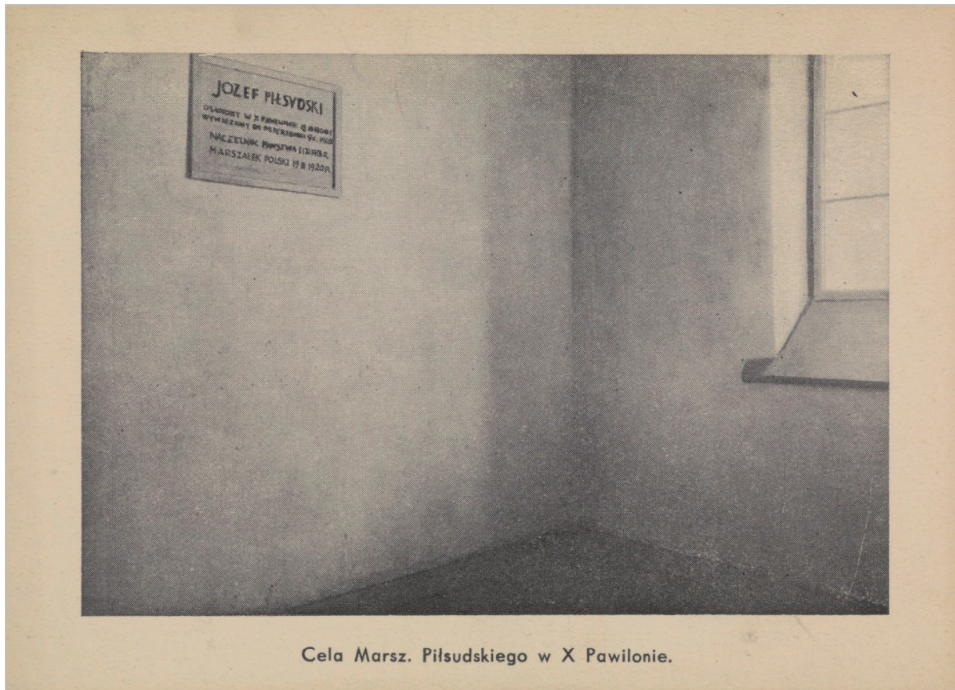
uporządkować dotychczasową wiedzę, a w pewnych miejscach ją poszerzyć bądź uszczegółowić<sup>11</sup>.

Interesujące nas wydarzenie mieści się w szerszym kontekście działalności Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). W lutym 1900 r. w Łodzi nastąpiła wpadka drukarni podziemnego „Robotnika”, w wyniku której Piłsudski został aresztowany i osadzony w warszawskiej Cytadeli. W więzieniu zaczął jednak symulować chorobę psychiczną, w związku z czym przeniesiono go do szpitala Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu. Po brawurowej ucieczce towarzysz „Wiktor” (takim pseudonimem posługiwał się wówczas Józef Piłsudski) zbiegł na teren zaboru austriackiego. Nadszarpnięte więziennymi trudami zdrowie reperował głównie w Zakopanem, acz na dłuższy pobyt pod Tatrami nie pozwoliły bieżące sprawy macierzystej PPS. Wobec ponawianych wezwań ze strony rezydującego w Londynie kierownictwa partii Piłsudski wraz z żoną Marią wyruszył w długą drogę do Wielkiej Brytanii.

---

Jadwiga Gulińska – przyczynek źródłowy do działalności politycznej socjalistek w Wielkopolsce w początkach XX wieku, oprac. G. Wyder, Zielona Góra 2015.

<sup>11</sup> Skrócona, popularnonaukowa wersja niniejszego tekstu zob. M. Jurek, *Towarzysz Wiktor w Poznaniu*, „IKS. Poznański Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny” 2023, nr 11, s. 78–80.



Cela Marsz. Piłsudskiego w X Pawilonie.

Ilustr. 3. Cella w Pawilonie X Cytadeli Warszawskiej, w której więziony był Józef Piłsudski  
zbiory Cyfrowej Biblioteki Polona – domena publiczna

Podróż prowadziła m.in. przez ziemie zaboru pruskiego, obejmując Katowice i Poznań. Ocena partyjnej „roboty” w obu miastach wypadła jednak diametralnie różnie. O ile na Górnym Śląsku Piłsudski był pod dużym wrażeniem działań realizowanych ze sporym rozmachem, acz jedynie szczupłymi siłami Estery Golde (ps. Etkka), o tyle kolejny przystanek wypadł znacznie mniej okazale. Po przyjeździe do Londynu Piłsudski na gorąco dzielił się niedawnymi wrażeniami, pisząc w liście do krajowych działaczy: „Po drodze wstępowałem do Etki i Poznania. Podobało mi się w Katowicach. Etkka przyswoiła sobie Moraw[skiego]<sup>12</sup> zupełnie i robota tam idzie niezłe, o ile siły, tak ograniczone jednym tylko człowiekiem, mogą dużo zrobić. W Poznaniu pod psem”<sup>13</sup>. Trudno o dosadniejszą diagnozę sytuacji, jednakże w zdominowanym przez endecję mieście nie należało oczekiwać innych

<sup>12</sup> Franciszek Morawski (1847–1906) – działacz niepodległościowy oraz socjalistyczny, jeden z założycieli PPS zaboru pruskiego. Jako redaktor „Gazety Robotniczej” w 1901 r. przeniósł się do Katowic.

<sup>13</sup> List Józefa Piłsudskiego z Londynu 3 grudnia 1901 r. do Witolda Jodki-Narkiewicza we Lwowie [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Uzupełnienia*, t. 2, pod red. A. Garlickiego i R. Świętka, Warszawa 1993, s. 89.



rezultatów. Stan taki dyktowały konkretne warunki lokalne. Wyobraźnię Wielkopolan, bardziej aniżeli kwestie społeczne, zaprzętała w tamtym czasie brutalna germanizacja, a ich wysiłki koncentrowały się wokół prób przeciwstawienia się polityce zaborcy. Broniono szeroko rozumianego polskiego stanu posiadania, czemu przewodziły elity w znacznej mierze składające się z przedstawicieli ziemiaństwa czy duchowieństwa katolickiego. Nakazem chwili był zatem solidaryzm narodowy, a nie walka klasowa. Niemniej, w niezbyt sprzyjających okolicznościach również w Poznańskim w ograniczonym wymiarze kielkowała działalność socjalistyczna<sup>14</sup>.

Jako przykład mogą posłużyć przybyli do Poznania jesienią 1901 r. Jadwiga i Józef Gulińscy, występujący pod wspólnym pseudonimem „Małżonkowie”. Byli oni doświadczonymi już działaczami PPS – mieli za sobą pobyt w carskim więzieniu, teraz zaś karnie wydalono ich z terenu Królestwa Polskiego. Gulińscy po raz pierwszy z socjalizmem zetknęli się pod koniec XIX w. w Łodzi, a po przenosinach do Warszawy należeli do najbardziej aktywnych członków partii. Ich mieszkanie niejednokrotnie służyło jako miejsce zebrań czołowych pepeesowców bądź jako magazyn partyjnych materiałów. Po wspomnianej już wyspie drukarni „Robotnika” w Łodzi to właśnie Jadwiga Gulińska była jedną z łączniczek przemycających partyjną „bibułę” z Niemiec na obszar zaboru rosyjskiego. Podczas jednej z tego rodzaju eskapad została zresztą aresztowana, a carska policja znalazła przy niej aż kilkanaście kilogramów różnego rodzaju materiałów o treści socjalistycznej. „Małżonków” osadzono w Pawilonie X Cytadeli w Warszawie, a co ciekawe, sąsiadem Jadwigi przez ścianę więziennej celi był Józef Piłsudski. Konsekwentnie ignorowała ona jednak ponawiane w celu nawiązania kontaktu „pukanie” współtowarzysza niedoli, udawała bowiem osobę zatrzymaną przypadkowo i niezorientowaną w działalności politycznej. Gulińskich uratowało najpewniej to, że legitymowali się pruskimi paszportami, a Rosji – wówczas chcącej uchodzić za państwo „liberalne”, a także zabiegającej o zbliżenie z Rzeszą – nie na rękę było szyskanowanie z powodów politycznych poddanych Wilhelma II. Wyczerpana prowadzoną w więzieniu głódówką Jadwiga oraz jej mąż zostali wypuszczeni na wolność. Tyle tylko, że powrót do Królestwa Polskiego był już dla nich niemożliwy<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> P. Okulewicz, *Obóz sanacyjny w województwie poznańskim w latach 1926–1935*, Poznań 2014, s. 30.

<sup>15</sup> Prócz przywołanych już publikacji podstawowe informacje na temat Gulińskich zob. A. Pacholczykowa, *Gulińska Jadwiga [w:] Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, pod red. F. Tycha, t. 2, Warszawa 1987, s. 426–427; B. Winnicka, *Guliński Józef [w:] tamże*, s. 427–428.



Ilustr. 4–5. Jadwiga Gulińska (1863–1939) i Józef Guliński (1863–1939)  
zbiory Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie

Zmuszeni do emigracji jesienią 1900 r. Gulińscy trafili do Berlina. Mimo opieki nad trójką dzieci oraz czasu poświęcanego na dalsze zgłębianie tajników stomatologii to właśnie Jadwiga najmocniej zaangażowała się w działalność PPS zaboru pruskiego (tym razem obierając pseudonim „Jaga”, a jej mąż „Brzoza”). Aktywność Gulińskiej przejawiała się chociażby podczas VI Zjazdu tejże partii w maju 1901 r. w Berlinie, podczas którego wystąpiła ona z przyjętą jednogłośnie rezolucją krytycznie odnoszącą się do poczynań niemieckiej socjaldemokracji i opowiadającą się tym samym za niezależnością polskiej organizacji. Stanowisko to szczególnie uderzało w główną ideolog ruchu robotniczego w Niemczech – Różę Luksemburg – która w duchu internacjonalizmu z zadziwiającą wręcz pasją sprzeciwiała się idei odbudowy państwa polskiego<sup>16</sup>.

Gulińscy już w listopadzie 1900 r. nosili się z zamiarem przenosin do Poznania, jednak udało im się rzecz zrealizować z rocznym opóźnieniem. Wedle oficjalnej dokumentacji „Małżonkowie” zameldowali się w stolicy Wielkopolski 2 października 1901 r. Zamieszkali w kamienicy przy ówczesnej

<sup>16</sup> W. Zieliński, *Polska Partia Socjalistyczna zaboru pruskiego 1890/1893–1914*, Katowice 1982, s. 183–184.

*Gulinski.* 22

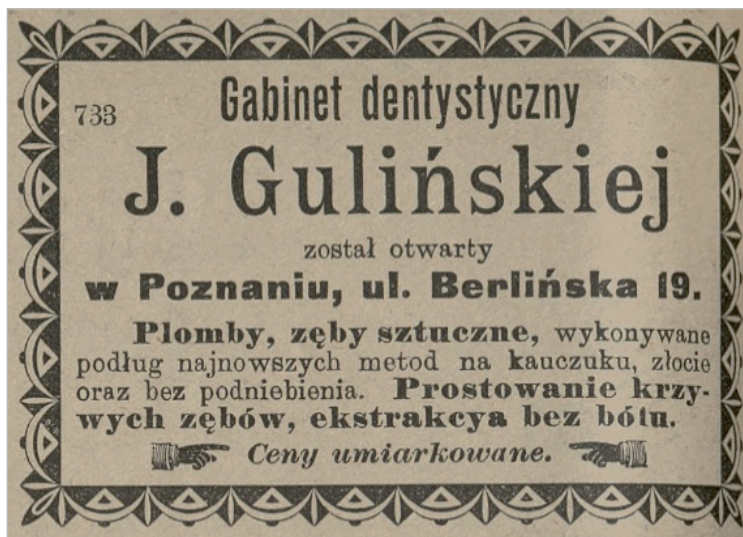
Eltern heißen:							
Dienst.	Familien- und Vornamen	Stand	Geburts-			Geburtsort und Kreis	Verfällige Verhältnisse s. B. bezüglich des Gewerbes u. f. w.
			Tag	Monat	Jahr		
1	<i>Gulinski. Jozef.</i>	<i>Jaffa</i>	<i>13. 3. 63.</i>	<i>by.</i>	<i>Warszawa</i>		
2	<i>geb. Lewicka. Jadwiga</i>	<i>Jaffa</i>	<i>12. 11. 63.</i>		<i>Warszawa</i>		
3	<i>Kapiniar</i>	<i>Kofia</i>	<i>5. 7. 92.</i>		<i>Koskau.</i>		
4	<i>Kofia</i>	<i>Kofia</i>	<i>22. 8. 94.</i>		<i>Koskau.</i>	<p>Wohnung:  <i>2. 10. 04. wzd            Berlin am            Berlinp. 1903.            eig. Kofia.            1. 1. 03. wzd            20. 2. 05. Berlinp.            m.</i></p>	

Ilustr. 6. Karta meldunkowa rodziny Gulińskich w Poznaniu  
zbiory Archiwum Państwowego w Poznaniu

ulicy Berlińskiej pod numerem 19<sup>17</sup>. Obecnie ulica nosi nazwę 27 Grudnia, natomiast w wyniku zmiany numeracji po II wojnie światowej jest to numer 6. Na miejscu wyburzonej w latach siedemdziesiątych całej znajdującej się tam pierzei pozostała jedynie pusta parcela, ostatnia przed wjazdem do Teatru Polskiego. Wzniesiony w 1871 r. dla hrabiego Ignacego Grabowskiego budynek był wyraźnie niższy od otaczającej go zabudowy. O atrakcyjności obiektu może świadczyć to, że w latach osiemdziesiątych XIX w. przeszedł on w posiadanie zamożnej żydowskiej rodziny Jaffé<sup>18</sup>. Gulińscy wynajęli mieszkanie na pierwszym piętrze, w najbardziej prestiżowej części kamienicy, gdzie Jadwiga otworzyła zarazem własny gabinet dentystyczny. Jej mąż koncentrował się na utrzymaniu rodziny, przez co niejednokrotnie zmuszony był emigrować za chlebem.

<sup>17</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Kartoteka ewidencji ludności Poznania 1870–1931, 14470, k. 22–23, <http://e-kartoteka.net/pl/search> (dostęp: 26 września 2023 r.); *Adressbuch der Provinzial-Hauptstadt Posen für das Jahr 1902*, Posen 1902, s. 71.

<sup>18</sup> Z. Ostrowska-Kęblowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780–1880*, Poznań 2009, s. 325–326.



Ilustr. 7. Reklama gabinetu dentystycznego Jadwigi Gulińskiej  
„Praca” 20 X 1901, nr 42

Gulińska nie rezygnowała także z działalności politycznej. Tuż po przybyciu do Poznania w liście skierowanym do partyjnych współtowarzyszy analizowała zastaną sytuację:

Nie wyszłam jeszcze z okresu przeprowadzki i urządzania gabinetu, bo samej i przy trojga dzieciarni przedstawia to strasznie dużo kłopotu i straty czasu, jeżeli zwłaszcza jest człowiek zmuszony liczyć się z groszem. [...] Zauważyłam nawet już osobiście, że robotnik poznański bez wielkiego trudu dałby się pociągnąć do organizacji zawodowej masowo, ale z politycznym uświadomieniem nie pójdzie łatwo. Jest w nim jakaś tępość, jakieś skostnienie i przygnębienie jednocześnie, które przeszkadzać mu będzie zainteresować się, zrozumieć i uwierzyć w lepszą przyszłość.

Uderzał kontrast między robotnikami znanymi z pobytu w Berlinie, gdyż – zdaniem Gulińskiej – „poznańczyk jakoś nazbyt grzeczny, pokorny, uniżony. Uświadomienie narodowościowe zdaje się być b[ardzo] słabe, a przynajmniej b[ardzo] płytkie, za to wpływ kościoła i księży ogromny”. Pierwsze obserwacje skłaniały do konkluzji, iż „wszystko jest tutaj jeszcze do zrobienia, że robota zapowiada się ciężko”<sup>19</sup>. Obiektywne trudności potęgowała jeszcze swego rodzaju rywalizacja ze wspomnianą już Różą Luksemburg, której aktywność – wspierana przez Marcina Kasprzaka – w tym czasie skupiała się także w Poznaniu. Gulińska twardo obstawała jednak przy stanowisku niepodległościowych socjalistów, usiłując dawać odpór swej słynnej oponent-

<sup>19</sup> List Jadwigi Gulińskiej z Poznania 13 X 1901 r. [w:] Z Józefem Piłsudskim..., s. 48–49.



ce. O jej wysiłkach po latach z dużym uznaniem wypowiadał się m.in. Leon Wasilewski. Jako jeden z przywódców PPS wyrzekał z powodu „warcholstwa esdeków” (czyli socjaldemokratów, w duchu bliskim R. Luksemburg), dodając zarazem, że

rachuba ich była fałszywa, gdyż Poznań nie przedstawiał odpowiedniego gruntu dla rozwoju socjalizmu w ogóle, a kierunku esdeckiego w szczególności. Myśmy pozyskali w Poznaniu wybitną siłę w postaci pani Gulińskiej, która, mieszkając poprzednio wraz z mężem w Warszawie, oddawała znaczne usługi partii, została w końcu aresztowana i jako poddana pruska wydalona z granic Rosji. Osiadła ona w Poznaniu i zajęła się działalnością kulturalną, wywołując przerażenie w sferach miejscowej inteligencji, dla której wówczas samo pojęcie socjalizmu było czymś zgoła niesłychanym<sup>20</sup>.

Wówczas właśnie do Poznania zawitał Józef Piłsudski, zatrzymując się w mieszkaniu Gulińskich. Miejsce to bodaj pierwsza zidentyfikowała Grażyna Wyder, mylnie utożsamiając jednak ówczesną ulicę Berlińską z obecną Jana Henryka Dąbrowskiego. Pomyłka wynikała z tego, że główna arteria Jeżyc nosiła wtedy nazwę Wielkiej Berlińskiej (*Grosse Berliner Strasse*). Pobyt Piłsudskiego u „Małżonków” znajduje potwierdzenie w dokumentacji o przyznaniu Jadwidze Gulińskiej Krzyża Niepodległości w roku 1937. We wniosku złożonym przez córkę napisano, że utrzymywała ona „kontakt z dawnymi towarzyszami walki rewolucyjnej, udzielając im gościny, gdy tego zaszła potrzeba. Tak więc nocował raz u «Małżonków» Gulińskich w Poznaniu Józef Piłsudski”<sup>21</sup>. Jej bogatą działalność oraz to, że „brała w ciągły długiego szeregu lat czynny udział w ruchu niepodległościowym”, poświadczał również Leon Wasilewski jako prezes Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski. Na marginesie zauważmy, że w sygnowany przez niego dokument wkraśniała się drobna nieścisłość. Stwierdzał bowiem, że „Józef Piłsudski zatrzymał się w domu Państwa Gulińskich, wracając z Londynu do kraju”<sup>22</sup>, podczas gdy w rzeczywistości gościł u nich w drodze do Wielkiej Brytanii, co nie ulega wątpliwości w świetle cytowanego wyżej listu samego Piłsudskiego. Nie jesteśmy również w stanie precyzyjnie datować pobytu Piłsudskich, choć z całą pewnością musiał mieć on miejsce w listopadzie 1901 r. Na początku

---

<sup>20</sup> L. Wasilewski, *Ze wspomnień (1899–1904)*, cz. 2, „Z Pola Walki” 1974, nr 4, s. 222–223. W podobnym duchu konstatawał Władysław Pobóg-Malinowski, pisząc, że „w Poznaniu w walce z zabiegami ideowych wyznawców Róży Luxemburg korzystano z ofiarnej służby Jadwigi Gulińskiej; działalność ta, jakkolwiek płynęła swoim socjalistycznym, pepeesowym łożyskiem, w oczach Niemców łączyła się z istniejącym tu polskim ruchem narodowym [...]” (W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski. Szkic biograficzny, „Niepodległość” 1937*, t. 16, s. 46).

<sup>21</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Krzyż Niepodległości (dalej: KN) 16 marca 1937, Akta odznaczeniowe Jadwigi Gulińskiej, Podanie do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 30 października 1935 r.

<sup>22</sup> CAW, KN 16 marca 1937, Zaświadczenie Prezesa Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski z 7 lutego 1936 r.



Ilustr. 8. Pocztówka przedstawiająca ulicę Berlińską w Poznaniu ok. 1898 r. Kamienica, w której mieszkanie wynajmowali Gulińscy, trzecia od prawej (niższa od otaczającej zabudowy)

zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu

grudnia we wspomnianym liście Piłsudski informował krajowych działaczy, że przebywał w Anglii już od tygodnia. Szacuje się, że dotarł tam 26 listopada 1901 r., a zatem wizyta w Poznaniu przypadała niewątpliwie w tym samym miesiącu. Tak czy inaczej, z pewnością nie trwała ona długo. Trudno powiedzieć, czy razem z żoną zdążyli zwiedzić miasto, skosztować jego atmosfery, czy choć pobieżnie poznać mentalność jego mieszkańców. Zbigniew Dworecki zauważał też, że Piłsudski najpewniej nie spotkał się wtedy z polskimi działaczami, co z pewnością pozostawiłoby ślady w raportach pruskiej policji. Brak rozmów wynikał chyba jednak nie tyle z rozbieżności ideowych dzielących go z przedstawicielami Narodowej Demokracji, ile z tego, że na początku XX w. Piłsudski pozostawał w Wielkopolsce właściwie nieznanym<sup>23</sup>.

Późniejszy Marszałek do Poznania powrócił dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, natomiast Jadwiga Gulińska nadal usiłowała rozwijać partyjną „robotę” na miejscu. Wedle pruskiej policji pełniła nawet w pewnym momencie funkcję „zaufanego łącznika” z londyńskim kierownictwem PPS, o czym świadczy kierowana przede wszystkim na ręce Stanisława Wojciechowskiego oraz Bolesława Jędrzejowskiego korespondencja. Zawiera

<sup>23</sup> Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, s. 29.

ona nie tylko sprawozdawczość z bieżących wydarzeń, lecz także nie brakuje w niej jednoznacznych ocen, w tym zgryźliwości pod adresem Róży Luksemburg<sup>24</sup>. Aktywność Gulińskiej doprowadziła jednak niebawem do kolizji z wpływowymi kręgami poznańskiego społeczeństwa, jednoznacznie opowiadającymi się za endecją. Scysja z ks. Kazimierzem Zimmermannem skutkowałą gwałtownymi atakami przeprowadzanymi na łamach lokalnej prasy, a w lutym 1903 r. – wykluczeniem Jadwigi Gulińskiej z Czytelnicy dla Kobiet. W efekcie towarzyskiego oraz zawodowego ostracyzmu, który uniemożliwiał utrzymanie się, „Małżonkowie” byli zmuszeni w 1905 r. wyjechać do Lipska, a następnie do Berlina<sup>25</sup>. Gulińska nie porzuciła jednak wyznawanych ideałów. Raport pruskiej policji z 1905 r. odnotowywał podtrzymywane związki z działaczami socjalistycznymi w Poznaniu<sup>26</sup>. Gulińska usiłowała agitować również wśród polskich emigrantów w Niemczech, nade wszystko dbając jednak o wychowanie własnych dzieci. O ile najstarszy syn Kazimierz (ur. 1892) poległ na frontach I wojny światowej, służąc w armii pruskiej, o tyle młodszy Stanisław (ur. 1897) w sierpniu 1914 r. zaciągnął się do Legionów Polskich. W II RP zamienił wojsko na karierę polityczną, przez wiele lat piastując funkcję starosty powiatowego w Radomiu oraz Siedlcach. Był ponoć przymierzany do analogicznej posady w Lublinie. W 1939 r. został najprawdopodobniej aresztowany przez Sowieców i deportowany na Wschód, gdzie słuch o nim zaginął<sup>27</sup>. Z kolei córka Zofia (ur. 1894) zatrudniła się w 1915 r. w Biurze Prasowym Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego w Piotrkowie, a w latach II RP pracowała jako referentka prasowa Poselstwa RP w Kopenhadze. Wyszła za mąż za pisarza i tłumacza Józefa Mondscheina, po wybuchu II wojny światowej pozostając na stałe we Francji<sup>28</sup>. Po latach, wspominając postawę matki, Zofia zauważała: „Cześć jej i miłość dla Józefa Piłsudskiego nie znała granic”<sup>29</sup>.

Tymczasem w trudnych latach I wojny światowej Gulińscy powrócili do Poznania, tym razem zamieszkując w kamienicy przy ul. Święty Marcin 66/67. Warto nadmienić, że w 1918 r. Jadwigę i Zofię wtajemniczono w przygotowania powierzonej Wincentemu Wierzejewskiemu przez Polską Organizację

<sup>24</sup> Pisała np.: „Róża jest wściekle sprytną babą, nie uwierzycie, jak wobec niej zmienili front nasi już niby zaagitowani towarzysze” (*Z Józefem Piłsudskim...*, s. 61).

<sup>25</sup> G. Wyder, *Wykłęta anarchistka...*, s. 57–59, 62–70.

<sup>26</sup> *Koło Mariackie. Tajny raport pruskiej policji z 1905 roku na temat konspiracji gimnazjalnej w Poznaniu*, wstęp i opracowanie M. Jurek i T. Jurek, „Kronika Miasta Poznania” 2023, nr 3, s. 105–106, 108–109.

<sup>27</sup> J. Mierzwa, *Słownik biograficzny starostów Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 2, Łomianki 2022, s. 105–107.

<sup>28</sup> L. Brożek, *Mondschein Józef Gabriel* [w:] *Polski słownik biograficzny*, pod red. E. Rostworskiego, Kraków 1976, t. 21, s. 645–646.

<sup>29</sup> CAW, KN 16 marca 1937, Podanie do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 30 października 1935 r.



Ilustr. 9. Broszura opublikowana przez Jadwigę Gulińską  
zbiory Cyfrowej Biblioteki Narodowej Polona – domena publiczna

Wojskową akcją uwolnienia Piłsudskiego z twierdzy w Magdeburgu. Zadanie Gulińskich polegało na znalezieniu odpowiednich lokali, gdzie mogłyby ukryć się uciekinier. Zofia odpowiadała za kwatery na terenie Niemiec, jednakże nie znając jeszcze trasy planowanej ucieczki, należało liczyć się z tym, że przebiegnie ona przez Poznań. Jadwiga miała więc zorientować się, czy „nie dałoby się w jakiś niezawodny sposób umożliwić Komendantowi przedostanie się do Kongresówki”. W tej sprawie zwróciła się o pomoc do Felicjana Nięgolewskiego, znanego poznańskiego społecznika i polityka. Choć w rozmowie nie padły personalia potencjalnego zbiega, interlokutor miał domyślić się, o kogo chodzi, i zaoferować pełne wsparcie. Było to tym bardziej chwalebne, że pozostawał on wszak jednym z filarów miejscowej endecji. Nieprzypadkowo Gulińska postrzegала go jako „człowieka honoru”<sup>30</sup>. Ostatecznie do spektakularnej ucieczki nie doszło. W listopadzie 1918 r. w Niemczech wybuchła rewolucja, a Piłsudski został wypuszczony na wolność<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> J. Gulińska, *Na przelomie (wspomnienia poznańskie z lat 1915–1919)* [w:] *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915. Służba ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*, pod red. Z. Krzywickiej-Vauthier, Warszawa 2021, s. 540.

<sup>31</sup> J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznaniu w latach 1887–1919*, Poznań 2002, s. 328–329; W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski...*, s. 76.



Jesienią 1918 r. podczas licznie zwoływanych w Poznaniu wieców Jadwiga Gulińska czyniła próby agitacji na rzecz Piłsudskiego czy – szerzej – za podjęciem zbrojnej walki o odzyskanie niepodległości. Z mizernym skutkiem, choć po latach z satysfakcją zauważała, że spontaniczny wybuch powstania wielkopolskiego, do czego doprowadzili stronnicy Komendanta, w jakiejś mierze przyznał rację jej postulatom.

W dwudziestoleciu międzywojennym zniechęcona Gulińska nie angażowała się już politycznie, żyjąc z mężem w dość skromnych warunkach. W jesieni życia spotkało ich jednak jeszcze niemałe wyróżnienie, bowiem staraniem córki „Małżonkowie” zostali w 1937 r. odznaczeni Krzyżem Niepodległości. Swą inicjatywę Zofia Gulińska tłumaczyła poczuciem skrzepowania rodziców, aby występować we własnej sprawie. Tak natomiast argumentowała zasadność ich uhonorowania:

Pragnąc, by uczczono życie pełne zasług, poświęceń i niezłomnej wiary w niepodległą Polskę mojej matki staruszki, która potrafiła przekazać tę wiarę i dzieciom swoim, mam zaszczyt, jako córka, prosić o przyznanie Jadwidze Gulińskiej, schorowanej obecnie i żyjącej w bardzo skromnych warunkach, Krzyża Niepodległości, na który według mego najgłębszego przekonania w całej pełni zasłużyła<sup>32</sup>.

Skromność Gulińskich potwierdzała dalsza korespondencja urzędowa, w której Jadwiga przyznawała, że wiadomość o otrzymaniu odznaczenia przyjęła z „głębokim wzruszeniem”, natomiast równie poruszony Józef dziękował „za zaszczyt, jakiego doznałem”<sup>33</sup>.

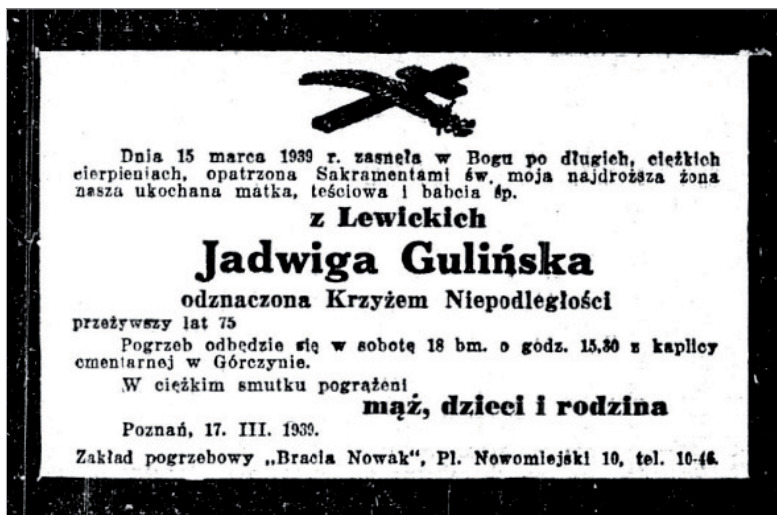
Jadwiga Gulińska zmarła po ciężkiej chorobie 15 marca 1939 r. Jak podawał w zamieszczonym w prasie nekrologu zasmucony mąż – odeszła „opatrzona Sakramentami św.” i pogodzona z Bogiem. Pogrzeb miał odbyć się na cmentarzu na Górczynie i tam najpewniej Gulińska została pochowana<sup>34</sup>. W tym samym roku, choć już po wybuchu wojny – 18 września – zmarł zresztą także Józef Guliński. Grób Jadwigi obecnie już nie istnieje, podobnie jak kamienica, w której przed laty mieszkali „Małżonkowie”, goszcząc Józefa Piłsudskiego. Budynek ten został bowiem w kwietniu 1978 r. wyburzony. Choć peerelowska prasa snuła śmiało wizje dalszego rozwoju tej części Śródmieścia, to do dziś teren po północnej pierzei wzdłuż ulicy 27 Grudnia nie został zagospodarowany<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> CAW, KN 16 marca 1937, Podanie do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 30 października 1935 r.

<sup>33</sup> CAW, KN 16 marca 1937, Pismo Jadwigi Gulińskiej do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 22 marca 1937 r.; CAW, KN 16 marca 1937, Akta odznaczeniowe Józefa Gulińskiego, Pismo Józefa Gulińskiego do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 22 marca 1937 r.

<sup>34</sup> Z *Józefem Piłsudskim...*, s. 20.

<sup>35</sup> D. Książkiewicz-Bartkowiak, M. Mrugańska-Banaszak, *Bony, dzwony, betony. Poznań w latach 70. XX wieku*, Poznań 2005, s. 24–25.



Ilustr. 10. Nekrolog Jadwigi Gulińskiej  
„Dziennik Poznański” 18 III 1939, nr 64



Ilustr. 11. Kamienica przy ul. 27 Grudnia 6, po lewej stronie z widoczną reklamą PZU, 1965 r.  
zbiory Miejskiego Konserwatora Zabytków; fot. B. Cynałewski



Ilustr. 12. Fasada kamienicy przy ul. 27 Grudnia 6 przed rozbiórką, kwiecień 1978 r.  
zbiory Miejskiego Konserwatora Zabytków; fot. I. Sajkowska

Gulińscy do końca życia pozostali wierni swoim przekonaniom, szczególną atencją darząc Józefa Piłsudskiego. W przeciwieństwie do rosnącej z każdym rokiem rzeszy zwolenników „Małżonkowie” znali go jednak nie tylko jako jednego z liderów PPS czy późniejszego Komendanta, ale nade wszystko jako współtowarzysza walki, z którym pozostawali na równej, a nie raz i zażyłej stopie. Zauważmy, że nie brakowało przypadków, aby więzi przyjaźni zadziergnięte jeszcze pod koniec XIX stulecia przetrwały aż do śmierci Marszałka. Tak było chociażby w sytuacji Antoniego i Heleny Sujkowskich<sup>36</sup>. Możemy tylko przypuszczać, czy podobnie nie potoczyłyby się losy Gulińskich, gdyby nie przymusowy wyjazd na teren zaboru pruskiego, co w konsekwencji zaowocowało marginalizacją ich pozycji partyjnej. O tym zaś, że swego czasu znajdowali się oni blisko wąskiego kręgu najważniejszych działaczy PPS, świadczyła załączona do wniosku o przyznanie Jadwidze Gulińskiej Krzyża Niepodległości lista świadków, którzy mogli potwierdzić jej działalność niepodległościową. Zabrakło na niej z oczywistych względów samego Piłsudskiego, wymieniała jednakże postaci tej miary, co Antoni Sujkowski, Leon Wasilewski, Tytus Filipowicz, Stanisław Patek czy Walery Sławek<sup>37</sup>.

<sup>36</sup> K. Kloc, *Piłsudski. Studium fenomenu Komendanta*, Kraków 2021, s. 36–37, 205–206.

<sup>37</sup> CAW, KN 16 marca 1937, Podanie do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 30 października 1935 r.

Młodsza o pokolenie Zofia Gulińska również uległa fascynacji postacią Piłsudskiego, dla niej jednak był on już Wodzem, którego autorytet nie podlegał żadnej dyskusji. Po latach wspominała atmosferę rodzinnego domu, gdzie przechowywana była

z pietyzmem kartka, którą moja matka otrzymała przed wielu laty z Galicji z podpisem „Ziuk”. Ziuk słał w niej swej sąsiadce z Cytadeli z pod numeru 26 – X-go pawilonu, serdeczne pozdrowienia. Gdy byłam małym dzieckiem, matka moja, wydalona z rodzinnego Królestwa, spędzała, przyjeżdżając z Lipska, wakacje w Rytrze w Beskidach, gdzie bawili również państwo Piłsudscy, Daszyńscy, Gumplewiczowie i inni. Bawiłam się na łączce. Piłsudski, wtedy jeszcze „Ziuk” dla znajomych i przyjaciół, przyglądając mi się, powiedział do mej matki: „O, jakie żywe dziecko!”.

Następnie Zofia przytaczała kolejne spotkania z Piłsudskim. W 1912 r., będąc uczennicą gimnazjum w Lipsku, trafiła do Krakowa, gdzie miała okazję gościć w skromnym mieszkaniu Piłsudskich. Relacjonowała, że podczas prozaicznych czynności – wycierając szklanki po herbacie –

nie zdawałam sobie może całkiem sprawy z wielkości dzieła, jakie się w tym mieszkaniu przygotowywało, ale odczuwałam dziwną radość, że mogę być razem z tym komendantem, tworzyć wspólnotę z tymi, co go otaczali. Toż byłam dzieckiem wychowanym w Niemczech, na obczyźnie, a tu, w tej najintymniejszej, najbardziej dynamicznej celce polskości, chłonełam w siebie to szczęście, jakie dawała ludziom atmosfera otaczająca Piłsudskiego. Siedział pochylony przy stole, bokiem do mnie, oddzielał nas róg stołu, i opowiadał o powodzeniach organizacyjnych, z jakimi się właśnie spotkał we Lwowie. – Ach, gdybyż tak wszyscy chcieli popierać sprawę! – ośmieliłam się odezwać, nie mogąc powstrzymać wewnętrznej gorliwości. – Otóż to, otóż właśnie to, proszę pani – zwrócił się do mnie ze smutną żywością Piłsudski – gdyby tak wszyscy chcieli!”.

Na koniec Zofia Gulińska przedstawiała swoje wyznanie wiary:

Szczególnie drogim dla mnie wspomnieniem jest to, że byłam w dzieciństwie nazwana przez Niego „żywym dzieckiem”, przez tego, który z biernego materiału historii stworzył, wskrzesił żywy twór i tchnął życie w obumarły naród polski, w którym i ja, i inne kobiety, tylko z żywymi i twórczymi chcemy iść naprzód<sup>38</sup>.

Wracając jednak do Poznania, wypada stwierdzić, że w okresie II RP Piłsudskiego traktowano tu co najmniej powściągliwie. Dość chłodny nastrój towarzyszył jego oficjalnym wizytom w mieście u progu odzyskanej niepodległości, z czym wyraźnie kontrastowało entuzjastyczne przyjęcie marszałka Ferdynanda Focha w 1923 r. Abstrahując od niewątpliwych zasług Francuza dla Wielkopolski, nietrudno dopatrzeć się tu swoistej kontry wobec ledwo skrywanej niechęci do Piłsudskiego<sup>39</sup>. Zjawisko to przybrało jeszcze na sile po zamachu majowym w 1926 r., gdy sanacja propagowała ofi-

<sup>38</sup> Z. Gulińska, *Wspomnienie o Marszałku*, „Bluszcz” 1936, nr 19, s. 11.

<sup>39</sup> P. Grzelczak, T. Schramm, *Ferdinand Foch w Poznaniu. W stulecie wizyty*, Poznań 2023, s. 8.



cyjny kult swego przywódcy. Na przeciwnym biegunie do ubóstwiającej wręcz Marszałka Wileńszczyzny sytuowała się Wielkopolska i ziemie dawnego zaboru pruskiego<sup>40</sup>. Skutkiem tego wszelkie działania gloryfikujące realizowano odgórnie, głównie przez wojsko. Nie może dziwić fakt, że jedyne poświęcone Piłsudskiemu pomniki w Poznaniu odsłonięto w 1930 r. przed Fortem Winiary oraz w 1933 r. na terenie koszar 7 Batalionu Saperów przy ul. Rolnej<sup>41</sup>. W tym samym roku zdołano również doprowadzić do przyznania Marszałkowi doktoratu honoris causa przez Uniwersytet Poznański, na którego terenie (w Collegium Minus) umiejscowiono dwa lata później jego popiersie z brązu<sup>42</sup>. W 1934 r. z kolei na fasadzie poznańskiego dworca pojawiła się jeszcze honorująca go tablica pamiątkowa. Biorąc jednak pod uwagę skalę awersji żywionej przez większość poznanianków optujących za endecją, nic więcej nie było możliwe. Podczas okupacji niemieckiej, a następnie w latach Polski Ludowej Piłsudski został skazany na zapomnienie. Zmieniło się to

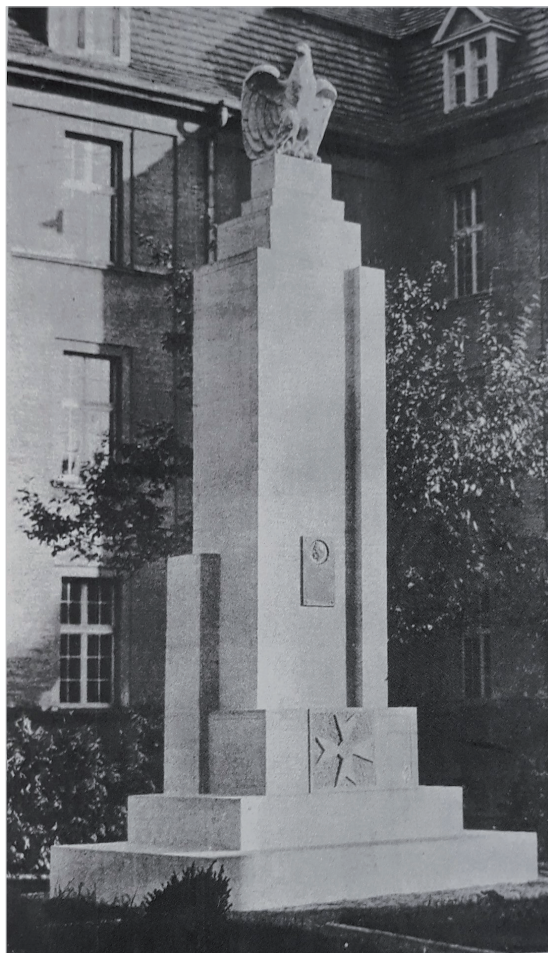


Ilustr. 13. Odsłonięcie pomnika Józefa Piłsudskiego na terenie Fortu Winiary w 1930 r.  
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

<sup>40</sup> P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005, s. 132–140.

<sup>41</sup> W. Becker, F. Idkowiak, *Poznańscy saperzy 1919–1939*, Poznań 2016, s. 31.

<sup>42</sup> P. Grzelczak, Dmowski, Piłsudski et al. *Doktorzy honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego w II Rzeczypospolitej*, „Kronika Miasta Poznania” 2019, nr 1, s. 190–192.



Ilustr. 16. Pomnik poświęcony Józefowi Piłsudskiemu przy ul. Rolnej w Poznaniu w latach 30. zbiory Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie

dopiero w III RP. Wówczas doczekał się on ulicy swego imienia na poznańskich Ratajach (wcześniejsza Wioślarska), a w 1999 r. na murach dawnego Zamku Cesarskiego, w którego progach gościł przed laty Naczelnik Państwa, odsłonięto pamiątkową tablicę<sup>43</sup>. Od dłuższego czasu powraca również idea budowy pomnika, jednak jak dotąd owe plany nie doczekały się realizacji.

<sup>43</sup> Napis na niej głosi: „Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu 1867–1935, współtwórcy niepodległego państwa polskiego, obrońcy ojczyzny i Europy przed nawałą komunistyczną, pamiętni jego wystąpień patriotycznych w Poznaniu w rocznicę powstania wielkopolskiego, Wielkopoleanie 1919–1999” (Z. Wojtkowiak, *Napisy pamiątkowe miasta Poznania. Nowożytnie tablice zewnętrzne* [:] połowa XIX – początek XXI wieku, Poznań 2004, s. 60).



Ilustr. 17. Odświeżenie tablicy honorującej Józefa Piłsudskiego na fasadzie dworca kolejowego w Poznaniu w 1934 r.

zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

Pierwsza wizyta Józefa Piłsudskiego w Poznaniu miała charakter epizodyczny, stanowi jednak interesujący przyczynek do historii miasta oraz biografii samego Marszałka. Najnowsze badania przybliżające jego wizyty w różnych częściach Polski wskazują z jednej strony na niesłabnące zainteresowanie historią lokalną, z drugiej zaś unaoczniają, że nawet w życiorysie postaci tej miary wciąż pozostają drobne wprowadzić, ale jednak białe plamy do wypełnienia<sup>44</sup>. Pobyt Piłsudskiego w stolicy Wielkopolski warto przypomnieć również z powodu pokutującego nadal stereotypu o jego rzekomej niechęci żywionej względem Poznańskiego czy przeświadczenia o sabotowaniu wręcz przez władze centralne pomocy dla powstania wielkopolskiego<sup>45</sup>. Dziś absolutnie nie ma powodu, aby czarna legenda czy przedwojenne klisze przyćmiewały zasługi, jakie Józef Piłsudski położył także dla Poznania.

<sup>44</sup> P. Grzelczak, „Dzień historyczny”. *Wizyta marszałka Józefa Piłsudskiego w Koninie*, Poznań-Warszawa 2021.

<sup>45</sup> O nonsensie takowych zarzutów zob. G. Nowik, *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 2: *Sprawy zagraniczne*, Warszawa 2020, s. 217–234.



## Bibliografia

### Archiwalia

Archiwum Państwowe w Poznaniu  
Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

### Opracowania

- Adressbuch der Provinzial-Hauptstadt Posen für das Jahr 1902*, Posen 1902.
- Becker W., Idkowiak F., *Poznańscy saperzy 1919–1939*, Poznań 2016.
- Brożek L., *Mondschein Józef Gabriel* [w:] *Polski słownik biograficzny*, pod red. E. Rostworowskiego, Kraków 1976, t. 21, s. 645–646.
- Cichoracki P., *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005.
- Dworecki Z., *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008.
- Dwornicki P., *Józef Piłsudski w Poznaniu (na podstawie relacji „Kuriera Poznańskiego”)* [w:] *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX–XX wieku*, t. 1, pod red. M. Kosmana, Poznań 1994–1995, s. 81–100.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2012.
- Grzelczak P., *Dmowski, Piłsudski et al. Doktorzy honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego w II Rzeczypospolitej*, „Kronika Miasta Poznania” 2019, nr 1, s. 175–192.
- Grzelczak P., „Dzień historyczny”. *Wizyta marszałka Józefa Piłsudskiego w Koninie*, Poznań–Warszawa 2021.
- Grzelczak P., Schramm T., *Ferdinand Foch w Poznaniu. W stulecie wizyty*, Poznań 2023.
- Gulińska J., *Na przelomie (wspomnienia poznańskie z lat 1915–1919)* [w:] *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915. Służba ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*, pod red. Z. Krzywickiej-Vauthier, Warszawa 2021, s. 538–545.
- Gulińska Z., *Wspomnienie o Marszałku, „Bluszcz”* 1936, nr 19, s. 11.
- Jędrzejewicz W., *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Łomianki, bdw.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1, Warszawa 1998.
- Jurek M., *Towarzysz Wiktor w Poznaniu*, „IKS. Poznański Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny” 2023, nr 11, s. 78–80.
- Karwat J., *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskiem w latach 1887–1919*, Poznań 2002.
- Kijas A., *Józef Piłsudski a Wielkopolska*, „Przegląd Wielkopolski” 1991, nr 3–4, s. 15–19.
- Kijas A., *Wizyty Józefa Piłsudskiego w Poznaniu* [w:] *Wielkopole w obliczu wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Wybrane aspekty z perspektywy 90 lat*, pod red. J. Karwata, Poznań 2011, s. 107–119.
- Kloc K., *Piłsudski. Studium fenomenu Komendanta*, Kraków 2021.
- Koło Mariackie. Tajny raport pruskiej policji z 1905 roku na temat konspiracji gimnazjalnej w Poznaniu*, wstęp i opracowanie M. Jurek i T. Jurek, „Kronika Miasta Poznania” 2023, nr 3, s. 78–110.
- Książkiewicz-Bartkowiak D., Mrugalska-Banaszak M., *Bony, dzwony, betony. Poznań w latach 70. XX wieku*, Poznań 2005.
- List Józefa Piłsudskiego z Londynu 3 grudnia 1901 r. do Witolda Jodki-Narkiewicza we Lwowie* [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Uzupełnienia*, t. 2, pod red. A. Garlickiego i R. Świętka, Warszawa 1993, s. 89–90.
- Mierzwa J., *Słownik biograficzny starostów Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 2, Łomianki 2022.
- Nowik G., *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 2: *Sprawy zagraniczne*, Warszawa 2020.



- Okulewicz P., *Obóz sanacyjny w województwie poznańskim w latach 1926–1935*, Poznań 2014.
- Ostrowska-Kęmbłowska Z., *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780–1880*, Poznań 2009.
- Pacholczykowa A., Gulińska Jadwiga [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, pod red. F. Tycha, t. 2, Warszawa 1987, s. 426–427.
- Pobóg-Malinowski W., *Józef Piłsudski 1867–1914*, Łomianki 2015.
- Pobóg-Malinowski W., *Józef Piłsudski 1901–1908. W ogniu rewolucji*, Warszawa 1935.
- Pobóg-Malinowski W., Leon Wasilewski. *Szkic biograficzny*, „Niepodległość” 1937, t. 16, s. 11–106.
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław 2009.
- Wasilewski L., *Piłsudski, jakim Go znałem*, Warszawa 2013.
- Wasilewski L., *Ze wspomnień (1899–1904)*, cz. 2, „Z Pola Walki” 1974, nr 4, s. 213–253.
- Winnicka B., Guliński Józef [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, pod red. F. Tycha, t. 2, Warszawa 1987, s. 427–428.
- Wojtkowiak Z., *Napisy pamiątkowe miasta Poznania. Nowożytny tablice zewnętrzne połowa XIX – początek XXI wieku*, Poznań 2004.
- Wyder G., *Wyklęta anarchistka – rzecz o socjalistce Jadwidze Gulińskiej w Poznaniu w początkach XX wieku*, „Studia Zachodnie” 2012, nr 14, s. 57–74.
- Z Józefem Piłsudskim przez ścianę Cytadeli. *Jadwiga Gulińska – przyczynek źródłowy do działalności politycznej socjalistek w Wielkopolsce w początkach XX wieku*, oprac. G. Wyder, Zielona Góra 2015.
- Zieliński W., *Polska Partia Socjalistyczna zaboru pruskiego 1890/1893–1914*, Katowice 1982.

Marcin Jurek

## **W Poznaniu pod psem. Pierwsza wizyta Józefa Piłsudskiego w Poznaniu w listopadzie 1901 r.**

### **Streszczenie**

Celem artykułu jest przybliżenie okoliczności pierwszej, niemal całkowicie zapomnianej, wizyty Józefa Piłsudskiego w Poznaniu w 1901 r. Traktując jako punkt wyjścia ustalenia Grażyny Wyder, usiłowano uporządkować i doprecyzować dotychczasowy stan wiedzy. Zidentyfikowano miejsce pobytu towarzysza „Wiktor” w mieście, a także w szerszym kontekście zaprezentowano sylwetki jego gospodarzy – zaangażowanych w działalność Polskiej Partii Socjalistycznej Jadwige oraz Józefa Gulińskich. Drobny przyczynek do biografii Piłsudskiego wpisuje się w niełatwe relacje łączące go ze stolicą Wielkopolski.

**Słowa kluczowe:** Józef Piłsudski, Poznań, Wielkopolska, rok 1901, Jadwiga Gulińska, Polska Partia Socjalistyczna

Marcin Jurek

***Nothing but dread in Poznań: The first visit of Józef Piłsudski to Poznań in November 1901***

**Abstract**

The article investigates the circumstances of the first, nearly completely forgotten, visit of Józef Piłsudski to Poznań in 1901. Taking the conclusions of Grażyna Wyder as a starting point, the article aims at organizing and harmonizing the current knowledge on this event. The place where comrade "Wiktor" stayed in the city is identified, and a broader context is provided on his hosts, Jadwiga and Józef Guliński, Polish Socialist Party activists. This article, devoted to a small part of Piłsudski's life, contributes to the discussion on his complicated relationship with the capital of Greater Poland.

**Keywords:** Józef Piłsudski, Poznań, Greater Poland, the year 1901, Jadwiga Gulińska, Polish Socialist Party